

Sygn. akt XXVI GC 393/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 listopada 2016 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXVI Wydział Gospodarczy

w składzie:

Przewodniczący SSO Jerzy Kiper

Protokolant Alina Bocheńska

po rozpoznaniu 3 listopada 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa W. G.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

o uchylene uchwały

- 1) uchyla § 1 pkt 2 uchwały nr 3 nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. podjętą w dniu 30 marca 2016 r.;
- 2) oddala powództwo w pozostałym zakresie;
- 3) zasądza od W. G. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. kwotę 48,50 zł (czterdzieści osiem złotych pięćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu.

SSO Jerzy Kiper

Sygn. akt XXVI GC 393/16

UZASADNIENIE

Pozwem z 29 kwietnia 2016 r. powód **W. G.** wniósł o uchylene uchwały nr 3 w sprawie zmiany umowy pozwanej spółki (...) **sp. z o.o. z siedzibą w W.**, podjętej 30 marca 2016 r. na nadzwyczajnym zgromadzeniu wspólników, a objętej protokołem w formie aktu notarialnego, sporządzonym przez notariusza J. N. w W., Rep. (...) nr (...). Nadto wniósł również o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych.

W uzasadnieniu powód wskazał, że jest jednym z trzech wspólników ww. spółki, będąc właścicielem 20% jej udziałów. Pozostałe 80% – w częściach równych – należy do małżonków J. i R. G.. W przekonaniu powoda podjęta uchwała, wprowadzająca ogółem cztery zmiany do umowy spółki (tj. w zakresie jej § 6 oraz § 12) pozostaje sprzeczna z dobrymi obyczajami i ma na celu jego pokrzywdzenie jako wspólnika mniejszościowego. Podniósł także, że zwołanie nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników – jako czynność przekraczająca zwykły zarząd – odbyło się poza wymaganą procedurą (bez podjęcia stosownej uchwały), w związku z czym, po otrzymaniu odpowiedniego zawiadomienia, niezwłocznie wystosował swój sprzeciw. W ocenie powoda, wspólnicy większościowi – jako małżeństwo – działali w zмовie i kierując się wyłącznie własnymi interesami, celowo naruszyli jego prawa.

Odnosząc się do konkretnych zmian, wskazano, że uzależnienie zbycia udziałów od przyzwalającej na to zgody spółki (uchwały podjętej większością głosów) faktycznie uniemożliwia powodowi dysponowanie jego własnością. Podniesiono także, że ustanowienie kworum na zgromadzeniu wspólników, tj. reprezentacji co najmniej 25% udziałów w kapitale zakładowym, także prowadzi do jego pokrzywdzenia, odbierając mu możliwość samodzielnego podejmowania uchwał w razie niestawiennictwa wspólników większościowych. W ocenie powoda również rezygnacja z jednomyślności przy podejmowaniu niektórych istotnych uchwał ma wobec niego charakter krzywdzący i represyjny, zaś zmiana prognozy wartości rozporządzenia prawem lub zaciągnięcia zobowiązania, które pozostają uzależnione od uchwały wspólników, ze sztywnych (...) zł na dwukrotność kapitału zakładowego, pozbawia go kontroli nad wydatkami spółki (k. 2 – 30)

W odpowiedzi na pozew z 19 lipca 2016 r. pozwana spółka (...) sp. z o.o. wniosła o oddalenie powództwa w całości jako bezzasadnego, zaś na dalszym etapie sprawy także o zasądzenie kosztów procesu, w tym zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych. W uzasadnieniu podniesiono, że przedmiotowe nadzwyczajne zgromadzenie wspólników zostano zwołane prawidłowo, tj. że zawiadomiono o nim powoda, wskazując także szczegółowy porządek obrad, zaś ostatecznie byli na nim obecni wspólnicy (pełnomocnicy) reprezentujący 100% kapitału zakładowego.

Pozwana odniosła się również do zaskarżonej treści uchwały, wskazując, że wspólnicy większościowi – nie będąc w znowie, bowiem pozostają w małżeńskiej rozdzielnosci majątkowej – wprowadzili do umowy spółki postanowienia wprost dozwolone przez przepisy Kodeksu spółek handlowych. W przekonaniu pozwanej uchwała nie prowadziła również do pokrzywdzenia powoda, a zmierzała jedynie do ochrony interesów spółki i zapewnienia większej kontroli nad potencjalnymi nowymi wspólnikami oraz przeciwdziałała ewentualnym sytuacjom patowym, które może powodować wymóg jednomyślności (k. 46 – 58)

W dalszym toku postępowania strony podtrzymały swoje stanowiska wyrażone w pismach procesowych.

Na podstawie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Od października 2014 roku wspólnikami spółki (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. pozostają: małżeństwo R. i J. G. (wspólnicy większościowi, po 40% udziałów) oraz niespokrewniony ani niespowinowacony z nimi W. G. (wspólnik mniejszościowy, 20% udziałów). Przed włączeniem W. G. do spółki, jej udziałowcami byli wyłącznie ww. małżonkowie, pozostając – od 2004 r. – w rozdzielnosci majątkowej.

Dowody: okoliczności bezsporne, potwierdzone informacją odpowiadającą odpisowi aktualnemu z KRS (k. 27 – 30) oraz kopią wypisu z aktu notarialnego 29 października 2014 r., Rep. (...) nr (...) (k. 13 – 26); małżeńska umowa majątkowa wyłączająca wspólność ustawową małżeńską wraz z umową o częściowy podział majątku wspólnego z 16 kwietnia 2004 r. (k. 51 – 55)

Od momentu założenia spółki do chwili obecnej, członkami jej zarządu pozostają ww. R. i J. G., zaś w okresie od 29 października 2014 r. do 30 marca 2016 r. funkcję tę pełnił również W. G..

Dowody: okoliczności bezsporne, potwierdzone wypisem z aktu notarialnego z 30 marca 2016 r., Rep. (...) nr (...) (k. 9 – 10 verte) oraz kopią wypisu z aktu notarialnego 29 października 2014 r., Rep. (...) nr (...) (k. 13 – 26).

W pierwszej połowie marca 2016 r. prezes zarządu J. G. – za wiedzą i przyzwoleniem członka zarządu R. G. – podjął decyzję o zwołaniu nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników na dzień 30 marca 2016 r. W tej sprawie nie została jednak podjęta stosowna uchwała.

Dowody: okoliczność przyznana przez reprezentantów spółki (...) sp. z o.o., tj. J. i R. G., przesłuchiwanym w charakterze strony na rozprawie z 3 listopada 2016 r. (k. 79 – 81),

Ówczesny członek zarządu W. G. o ww. zgromadzeniu i jego porządku obrad dowiedział się z odebranego 18 marca 2016 r. zawiadomienia, nadanego trzy dni wcześniej przesyłką poleconą. W konsekwencji, na dzień przed datą zgromadzenia (tj. 29 marca 2016 r.), wystosował na adresy mailowe spółki oraz prezesa zarządu wiadomość z oświadczeniem o sprzeciwie co do jego zwołania.

Dowody: okoliczność bezsporna, potwierdzona kopią zwrotnego potwierdzenia odbioru (k. 56 – 57), wydrukiem komputerowym, zawierającym oświadczenie o sprzeciwie (k. 11 – 12) oraz zeznaniami W. G., przesłuchiwanego w charakterze strony na rozprawie z 3 listopada 2016 r. (k. 79 – 81)

Ostatecznie, dnia 30 marca 2016 r. w W. odbyło się – przed notariuszem J. N. – nadzwyczajne zgromadzenie wspólników spółki (...) sp. z o.o., na którym reprezentowane było 100% kapitału zakładowego. Pełnomocnik W. G. podtrzymał sprzeciw co do jego zwołania.

Dowody: okoliczności bezsporne, potwierdzone wypisem z aktu notarialnego z 30 marca 2016 r., Rep. (...) nr (...) (k. 9 – 10 verte).

Na zgromadzeniu tym podjęto dwie uchwały: uchwałę nr 2 w sprawie odwołania W. G. z funkcji członka zarządu spółki oraz uchwałę nr 3, zmieniającą § 6 i § 12 umowy spółki. Zmiany te polegały na: (1) uzależnieniu zbycia udziałów od zgody spółki wyrażonej w większościowej uchwale, (2) uzależnieniu ważności zgromadzenia wspólników od quorum na poziomie 25% reprezentowanego kapitału zakładowego, (3) zniesieniu konieczności uzyskania jednogłośności co do uchwały o podziale zysku i pokryciu straty, podwyższeniu lub obniżeniu kapitału zakładowego oraz rozwiązaniu, likwidacji lub przeniesieniu spółki za granicę, a także (4) zmianie progu wartości ze sztywnych (...)zł na dwukrotność kapitału zakładowego co do rozporządzeń prawem lub zaciągania zobowiązań, dla których dokonania konieczna jest uchwała wspólników. Pełnomocnik powoda głosował przeciwko uchwale i zażądał zaprotokołowania tegoż sprzeciwu.

Dowody: okoliczności bezsporne, potwierdzone wypisem z aktu notarialnego z 30 marca 2016 r., Rep. (...) nr (...) (k. 9 – 10 verte).

Kapitał zakładowy spółki utrzymuje się na poziomie (...) zł, zaś jej wspólnicy – mimo wieloletniej znajomości i skali przedsięwzięcia, dla którego realizacji spółka została powołana, tj. budowy i eksploatacji bioelektrowni – nie utrzymują bliższych kontaktów od momentu przedmiotowego nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników. Mimo tego, obecni członkowie zarządu nie utrudniają wspólnikowi mniejszościowemu doglądania prac przy inwestycji prowadzonej przez (...) sp. z o.o., ani też nie ograniczają mu dostępu do dokumentacji finansowej spółki.

Dowody: okoliczności bezsporne, potwierdzone informacją odpowiadającą odpisowi aktualnemu z KRS (k. 27 – 30) oraz zeznaniami R. G., J. G. i W. G. w charakterze stron na rozprawie z 3 listopada 2016 r. (k. 79 – 81).

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił w oparciu o wyżej wymienione dokumenty załączone do pozwu (k. 9 – 30) i odpowiedzi na pozew (k. 51 – 57) oraz niekwestionowane twierdzenia stron. Sąd dał im wiarę, ponieważ ich autentyczność nie budziła wątpliwości, zaś strony zasadniczo nie kwestionowały ani ich ważności, ani treści. Ponadto dokumenty te wzajemnie ze sobą korelowały, pozwalając stworzyć chronologiczny i spójny obraz stanu faktycznego sprawy.

Sąd dopuścił na zasadzie art. 299 k.p.c. dowód z przesłuchania stron, tj. powoda W. G. oraz reprezentantów pozwanej spółki –J. G. i R. G..

Powód zeznawał na okoliczność sposobu zwołania zgromadzenia wspólników, trybu propozycji zmian umowy spółki, zakresu, w jakim zmiany te naruszają jego interes oraz określenia, w którym momencie pozostali wspólnicy wyszli z inicjatywą zmiany umowy spółki. Zeznaniami tym Sąd dał wiarę w zakresie, w jakim opisywały: nawiązanie współpracy, relacje między wspólnikami, brak udziału powoda w podjęciu decyzji co do zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników oraz jego sprzeciw po uzyskaniu stosownych informacji, albowiem były one spójne i korelowały z resztą materiału dowodowego w sprawie. Jednocześnie Sąd nie przypisał mocy dowodu subiektywnym i ocennym

wypowiedziom W. G. co do jego pokrzywdzenia, zeznania mają bowiem na celu ustalenie faktów, nie służą zaś ani wartościującej, ani też prawnej analizie zaskarżonych uchwał i ich skutków w tej sferze.

Uwaga ta pozostaje aktualna również w kontekście zeznań (1) prezesa zarządu pozwanej spółki J. G. i (2) członka zarządu R. G., zeznających odpowiednio na okoliczność: (ad. 1) zasadności, legalności i celowości podjęcia uchwały nr 3 nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników z 30 marca 2016 r. oraz (ad. 2) pozostawania przez to małżeństwo we wspólnym pożyciu, wspólnego ich zamieszkiwania i prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego, a także intencji i motywacji towarzyszącej zmianie umowy spółki, w tym okoliczności podjęcia przez zarząd decyzji o zwołaniu nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników celem zmiany umowy spółki i odwołania powoda z funkcji wiceprezesa zarządu, a także na okoliczność dokonywanych przez spółkę transakcji oraz czynności przenoszących w swej wartości (...) zł.

Sąd oddalił wniosek dowodowy w części dotyczącej czynności zarządczych w związku z działalnością prowadzoną przez prezesa zarządu jako niezwiązany ze sprawą (art. 227 k.p.c.).

Odnosząc się do zeznań J. G. (ad. 1), Sąd dał im wiarę w zakresie dotyczącym nawiązania i przebiegu współpracy z powodem, relacji z nim (w tym konsultowaniu wydatków i udostępniania mu odpowiednich informacji) oraz prowadzenia wspólnego gospodarstwa z małżonką R. G.. Sąd nie przyjął za prawdziwe stwierdzenia, że powód nie kwestionował przedmiotowego zgromadzenia w momencie jego odbywania, okoliczność taka pozostaje bowiem sprzeczna z pozostałymi zeznaniami stron i protokołem z samego nadzwyczajnego zgromadzenia.

W tym miejscu należy również podkreślić, że dowód z zeznań stron ma charakter subsydiarny i stanowi jedynie formę uzupełnienia postępowania dowodowego w wypadku, gdy pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy (por. wyr. SA w Warszawie z dnia 3 października 2012 r. I ACa 371/12, LEX nr 1238220).

Mając to na uwadze, nie sposób było bezkrytycznie przyjąć za prawdziwe opisywane intencje i zamiary powoda co do doprowadzenia do upadłości przedmiotowej spółki. W związku z brakiem potwierdzających to dowodów, Sąd pozostawił powyższe w sferze twierdzeń reprezentanta pozwanej spółki, co pozostaje aktualne również w stosunku do zeznań R. G.. Odnosząc się do nich bezpośrednio, Sąd – jako spójne i niesprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym – uznał je za wiarygodne w zakresie dotyczącym relacji wspólników, prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego z J. G. oraz okoliczności towarzyszących zwołaniu nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników. Z opisanych powyżej powodów, w sferze twierdzeń strony pozwanej należało pozostawić zeznania dotyczące braku udziału W. G. w finansowaniu przedsięwzięć spółki oraz braku transakcji o wartości przewyższającej (...) zł.

W ocenie Sądu bezprzedmiotowe dla sprawy pozostają kwestie źródeł zaopatrzenia spółki w surowiec używany do produkcji oraz umów wiążących ją w tym zakresie, albowiem nie mają one związku z zaskarżoną uchwałą i jej oceną pod kątem pokrzywdzenia powoda czy też zgodności z dobrymi obyczajami.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części, tj. co do § 1 ust. 2 zaskarżonej uchwały, a więc uzależnienia ważności zgromadzenia wspólników od kworum na poziomie reprezentacji 25% kapitału zakładowego.

Na wstępie jednak podkreślenia wymaga, że nadzwyczajne zgromadzenie wspólników z 30 marca 2016 r. – wbrew twierdzeniom powoda – należało uznać za ważne. Zgodnie z art. 235 § 1 k.s.h., zgromadzenie takie zwołuje zarząd i – w myśl przyjętego powszechnie w doktrynie i orzecznictwie poglądu – przekracza to tzw. zwykłe czynności spółki, a zatem wymaga stosownej uchwały tegoż organu (por. m.in. wyr. SA we Wrocławiu z 12 grudnia 2012 r., I ACa 1269/12, LEX nr 1289471). Na marginesie zaznaczyć należy, że nawet gdyby przyjąć przeciwne stanowisko, to podniesiony przez powoda sprzeciw i tak prowadziłby do podobnej konstatacji.

O ile zatem – biorąc pod uwagę fakt, że na zgromadzeniu decyduje się o najistotniejszych dla spółki kwestiach, zaś koszty i ryzyka z tym związane mogą być znaczne – powód słusznie wskazuje na wadliwość jego zwołania, to jednak nie każde tego rodzaju uchybienie prowadzi automatycznie do nieważności zgromadzenia. Jak bowiem wielokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy na gruncie przepisów o spółce akcyjnej, co zachowuje aktualność również w odniesieniu do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, stwierdzenie nieważności może nastąpić tylko wtedy, gdy dane naruszenie mogło mieć istotny wpływ na treść uchwały (por. m.in. wyr. SN z 5 lipca 2007 r., II CSK 163/07, OSNC 2008/9/104 oraz wyr. SA w Krakowie z 20 maja 2016 r., I ACa 62/16, LEX nr 2052600). Sąd w niniejszej sprawie podziela zatem wyrażoną w uzasadnieniu ww. wyroku Sądu Apelacyjnego tezę, że nie sposób uwzględnić zarzutu opartego na błędach proceduralnych, jeśli powołujący się na nie członek zarządu został prawidłowo zawiadomiony o terminie zgromadzenia i przedmiocie jego obrad. Podkreślenia wymaga, że wskazane obowiązki zostały zrealizowane (co pozostawało bezsporne w toku postępowania), a więc nadane 15 marca 2016 r. przesyłką poleconą zawiadomienie spełniało wymogi art. 238 § 1 k.s.h., co więcej zaś – pełnomocnik powoda brał czynny udział w przedmiotowym zgromadzeniu.

Istotnym nadto pozostaje fakt, że w hipotetycznej sytuacji braku przedmiotowego uchybienia, w ocenie Sądu analogiczna uchwała i tak zostałyby podjęta, zaś w postępowaniu nie starano się nawet wykazać prawdopodobieństwa sytuacji przeciwnej, to zaś może być właściwie wyłącznym kryterium oceny podobnego zagadnienia (por. wyr. SA w Warszawie z 27 lutego 2013 r., I ACa 340/09, LEX nr 1298994). W obliczu powyższych rozważań całkowicie nieuzasadnionym byłoby uwzględnienie żądania uchylenia uchwały jako sprzecznej z umową spółki.

Wyłącznie na marginesie należy wskazać, że postanowienia przedmiotowej umowy, które mówią o trybie zwołania zgromadzenia wspólników, są odbiciem przepisów kodeksowych. Pomijając niebezpieczeństwo płynące z kopiowania treści Kodeksu do umowy spółki (gdyby bowiem zmienił się któryś z przepisów stanowiących normy o charakterze bezwzględnie obowiązującym, to niezmienione w porę brzmienie postanowień umowy staje się automatycznie niezgodne z prawem), to powszechnie przyjmuje się, iż na tej podstawie powinno dochodzić do ewentualnego stwierdzenia nieważności, nie zaś uchylenia uchwały, o co powód w ogóle nie wnosił.

Nadto, przed rozważeniem treści samej uchwały w kontekście jej zgodności z dobrymi obyczajami i potencjalnego pokrzywdzenia powoda, podkreślić należy, że jest on legitymowany do wniesienia powództwa, albowiem – zgodnie z art. 250 pkt 2 k.s.h. – głosował przeciwko zaskarżonej uchwale, a sprzeciw ten został odpowiednio zaprotokołowany.

Odnosząc się do istoty sprawy, a zatem żądania uchylenia uchwały nr 3 nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników spółki (...) sp. z o.o. z 30 marca 2016 r., podkreślić należy, że jego podstawę stanowi art. 249 k.s.h. Przepis ten wskazuje, że uchwała wspólników sprzeczna z umową spółki bądź dobrymi obyczajami i godząca w interesy spółki lub mająca na celu pokrzywdzenie wspólnika może być zaskarżona w drodze wytoczonego przeciwko spółce powództwa o uchylenie uchwały. Jako że budzi on wiele kontrowersji w orzecznictwie i poglądach doktryny, za celowe Sąd uznał określenie właściwej konfiguracji przesłanek, koniecznych do uchylenia uchwały. Zatem, podstawa do uchylenia uchwały zachodzi, o ile jest ona:

- 1) sprzeczna z umową spółki i godzi w interesy spółki; lub
- 2) sprzeczna z umową spółki i ma na celu pokrzywdzenie wspólnika; lub
- 3) sprzeczna z dobrymi obyczajami i godzi w interesy spółki; lub
- 4) sprzeczna z dobrymi obyczajami i ma na celu pokrzywdzenie wspólnika.

Powód wskazał, że przedmiotowa uchwała jest sprzeczna z dobrymi obyczajami oraz ma na celu pokrzywdzenie wspólnika (ad. 4).

Na wstępie należy pokrótce wyjaśnić wskazane przesłanki. Klauzula generalna dobrych obyczajów na gruncie k.s.h. oznacza takie zachowania, które wpływają pozytywnie na funkcjonowanie spółki, są związane z przestrzeganiem

uczciwości kupieckiej przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Jest to, ogólnie rzecz ujmując, przyzwoite postępowanie, które uwzględni w odpowiednim stopniu różne interesy, służące przede wszystkim spółce. Działania odmienne wypełniają znamiona sprzeczności z tak pojmowanymi dobrymi obyczajami (patrz: M. Chomiuk, Art. 249 KSH [w:] Kodeks spółek handlowych. Komentarz, pod red. Z. Jara, Legalis 2016, wyd. 13). Dodatkowo, nie odnosi się ona wyłącznie do norm uczciwego postępowania panujących wśród przedsiębiorców, a więc skierowanego na zewnątrz, ale także do stosunków wewnętrznych w spółce, w tym relacji pomiędzy wspólnikami, co oznacza uwzględnienie nie tylko zasad uczciwego postępowania, ale także lojalność spółki wobec wspólników. (patrz: wyr. SA w Szczecinie z 3 września 2015 r., sygn. akt I ACa 307/15, LEX nr 1957386).

Jeśli zaś chodzi o pokrzywdzenie wspólnika, to uchwała może być uznana za krzywdzącą zarówno wówczas, gdy cel pokrzywdzenia istniał w czasie podejmowania uchwały, jak i wtedy, gdy treść uchwały spowodowała, że jej wykonanie doprowadziło do pokrzywdzenia (por. wyr. SN z 16 kwietnia 2004 r., I CK 537/03, LEX nr 188462). Sytuacja ta będzie miała zatem miejsce, gdy w wyniku uchwał jego pozycja w spółce słabnie, co może wiązać się z pogorszeniem jego sytuacji udziałowej bądź osobistej i może polegać na odebraniu praw lub zwiększeniu obowiązków.

W celu uporządkowania niniejszych rozważań, przedmiotową uchwałę należy podzielić na jej konkretne postanowienia.

W związku z tym, odnosząc się do dodania w § 6 umowy spółki ust. 5 w brzmieniu „zbycie udziałów wymaga zgody spółki wyrażonej w uchwale podjętej zwykłą większością głosów”, zważyć należy, że zmiana ta nie prowadzi do pokrzywdzenia powoda ani też naruszenia dobrych obyczajów w powyżej przedstawionym rozumieniu. Wprawdzie zgodzić się należy, że w istocie ogranicza to możliwości zbycia udziałów przez wspólników, jednakże art. 182 § 1 k.s.h. wprost dopuszcza tego rodzaju rozwiązanie, a zatem pozostaje ono spójne także z regulacją zawartą w art. 57 § 1 k.c.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 13 października 2004 r., dla oceny uchwały zgromadzenia wspólników może mieć znaczenie sposób powstania spółki oraz charakter więzi prawnych łączących wspólnika ze spółką, a zatem eksponowanie jej elementu osobowego (por. wyr. SN z 13 października 2004, III CK 459/02, LEX nr 577544). Z okoliczności niniejszej sprawy wynika zaś jednoznaczny wniosek, że (...) sp. z o.o. założona została przez małżonków R. i J. G. w celu rozwinięcia i poszerzenia możliwości prowadzonej przez nich działalności rolniczej jako spółka o „rodzinnym” charakterze. W związku z napotkanymi trudnościami, postanowili oni dokooptować dodatkowego wspólnika, pozostającego jednak dla nich osobą zaufaną, tj. taką jak W. G., z którym J. G. znał się od trzydziestu lat. W ocenie Sądu powód był w pełni świadomy powyższych okoliczności w momencie przystępowania do spółki w 2014 r., nie może zatem dziwić wola zachowania kontroli nad ewentualną zmianą osoby wspólnika.

Nie sposób zatem podzielić podnoszonych przez powoda twierdzeń, że celem podjęcia tego rodzaju uchwały w tym zakresie było jego pokrzywdzenie, albowiem po pierwsze dotyczy ona wszystkich wspólników (a więc także pozostających w ustroju rozdzielności majątkowej małżonków G.), po drugie zaś chroni interes spółki przed ewentualnym wejściem do niej osób nieznanymi i niezaufanymi. Konstatacja ta prowadzi do wniosku, co podnosi się również w doktrynie, że działania w interesie spółki nie mogą co do zasady być postrzegane jako wypełniające przesłanki art. 249 k.s.h. Co więcej, nie sposób stwierdzić, że przedmiotowa zmiana narusza obowiązek wzajemnej lojalności w relacji wspólnicy – spółka oraz dobrych obyczajów, rozumianych jako te panujące między samymi wspólnikami. Ograniczenie zbycia udziałów prowadzi bowiem do swoiście trwalszego związania wspólnika ze spółką oraz umożliwienia dobru przez pozostających w spółce osób nowego partnera biznesowego, jeśli któryś z dotychczasowych będzie chciał z niej wystąpić, porzucając tym samym wspólny cel oraz zwalniając się od ciężarów związanych z prowadzeniem jej spraw.

Za oddaleniem powództwa w tym zakresie przemawia również jedna z naczelnych zasad funkcjonowania spółek kapitałowych, tj. zasada prymatu kapitału, o czym w dalszej części uzasadnienia.

W ocenie Sądu, również zmiany § 12 ust. 11 umowy spółki, tj. ustalenia jego treści w brzmieniu: „uchwały zapadają zwykłą większością głosów, chyba że przepisy kodeksu spółek handlowych lub niniejsza umowa stanowią inaczej” nie można uznać za sprzeczną z dobrymi obyczajami i krzywdzącą wobec wspólnika (powoda). Postanowienie to wykluczyło

bowiem rozwiązanie polegające na konieczności uzyskania jednomyślności w głosowaniu dotyczącym podziału zysku i pokryciu straty, podwyższenia lub obniżenia kapitału zakładowego oraz rozwiązania, likwidacji lub przeniesienia spółki za granicę.

Zgodnie z art. 245 k.s.h., uchwały zapadają bezwzględną większością głosów, jeżeli przepisy odpowiedniego działu lub umowa spółki nie stanowią inaczej. Choć oczywistym pozostaje, że jest to przepis o charakterze dyspozytywnym, tj. podlegający zmianom wedle woli wspólników, nie zmienia to jednak faktu, że wyrażona w nim zasada prymatu kapitału (rządów większości) jest jedną z naczelnych zasad spółek kapitałowych. Jej znaczenie ważyć należy z wyrażoną w art. 20 k.s.h. zasadą, wskazującą, że wspólnicy spółki kapitałowej powinni być traktowani jednakowo w takich samych okolicznościach. Jednakże, mimo jej fundamentalnego znaczenia, nie jest ona absolutna (por. uzasadnienie wyr. SN z 13 maja 2004 r., V CK 452/03, OSNC 2005/5/89) i nie może ona wypaczać znaczenia kapitału w spółce i jego prymatu nad daną osobą (por. A. Szumański, Granice ochrony praw mniejszości w spółkach kapitałowych, PPH 2015, nr 9, str. 9 i n.; A. Kidyba, Komentarz aktualizowany do art. 1- 300 ustawy z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych. LEX/el. 2016). Powyższą koncepcję wypracowano w oparciu o długotrwały spór dotyczący granic ochrony wspólnika mniejszościowego w spółce. Sąd podziela pogląd, że udział w kapitale zakładowym musi mieć jasne przełożenie na podejmowanie decyzji biznesowych i niedopuszczalna jest tak zwana „dyktatura mniejszości”, do której może prowadzić wymóg jednomyślności. Co więcej, w doktrynie podnosi się również, że tego rodzaju wymóg może zostać oceniony jako rozwiązanie patologiczne i nieważne ze względu na sprzeczność z naturą umowy spółki kapitałowej, a to na mocy art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353⁽¹⁾ k.c. w zw. z art. 2 k.s.h. albo art. 304 § 4 k.s.h. Kodeks spółek handlowych nie przewiduje w ogóle zasady jednomyślności podejmowania uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych, gdyż byłoby to sprzeczne z naturą tych spółek, w związku z przejściem wtedy na zasadę głosowania właściwą dla spółek osobowych. (por. A. Szumański, Granice... j.w.). Poza tym wprowadzenie w umowie spółki zasady jednomyślności stanowi zachętę do obstrukcji w spółce w razie wystąpienia nieusuwalnego konfliktu między wspólnikami, czego przykładem jest niniejsza sprawa.

Odnosząc powyższe do niniejszej sprawy, podkreślenia wymaga, że rezygnacja z jednomyślności nie może być postrzegana jako sprzeczna z dobrymi obyczajami czy też krzywdząca wspólnika mniejszościowego. Nie sposób bowiem przyjąć, że wspólnicy będący właścicielami (...) udziałów w spółce mieliby być w ww. zakresie całkowicie uzależnieni od woli ich partnera z 20% udziałem w kapitale zakładowym. Zatem, mimo iż w istocie faktycznie zmniejsza to wpływ W. G. na losy spółki, to pozbawia go jedynie wpływu decydującego, a jednocześnie prowadzi do zachowania odpowiednich proporcji między ponoszonym ryzykiem a władzą w spółce.

Podkreślenia wymaga również, że zarzut ten pozostaje chybiony także z perspektywy chroniących wspólnika mniejszościowego innych przepisów Kodeksu spółek handlowych, takich jak art. 246, wprowadzający wymóg kwalifikowanych większości oraz zgody wszystkich wspólników (których to dotyczy) na zmiany umowy spółki, zwiększające ich świadczenia lub uszczuplająca prawa udziałowe bądź prawa przyznane im osobiście. Podobnie istotny jest przepisany do umowy spółki w § 12 ust. 4 art. 236 k.s.h., wskazujący na możliwość zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników w przypadku reprezentowania co najmniej jednej dziesiątej kapitału zakładowego, co w obliczu uchylenia zaskarżonej uchwały w zakresie ustanowionego kworum tym bardziej zyskuje na znaczeniu.

Na marginesie podnieść także należy, że wskazywane przez powoda „ryzyko” podjęcia działań zmierzających do podwyższenia kapitału jest w gruncie rzeczy nawet wskazane. Jak bowiem wywodzi Sąd Najwyższy, podwyższenie kapitału jest z natury rzeczy celowe i pragmatyczne, służące rozwojowi spółki, a przez to korzystne również dla wspólników. Podnosi ono renomę i wiarygodność spółki, ułatwia uzyskiwanie kredytów oraz zawiązywanie umów i porozumień (por. wyr. SN z 3 grudnia 2008 r., V CSK 283/08, OSNC 2009/12/170).

Mając powyższe na uwadze, także w tym zakresie powództwo podlegało oddaleniu.

W ocenie Sądu także zmiana dokonana w § 12 ust. 13 umowy spółki nie jest sprzeczna z dobrymi obyczajami, ani też nie prowadzi do pokrzywdzenia powoda. Wprowadzono w niej wymóg podjęcia uchwały przez wspólników w sytuacji, w której spółka ma rozporządzić prawem lub zaciągnąć zobowiązanie do świadczenia o wartości dwukrotnie

przewyższającej wysokość kapitału zakładowego, czym zastąpiono brak takiego wymogu co do transakcji opiewających na mniej niż(...) zł.

Wskazać przede wszystkim należy, że nie ma racji powód twierdząc w pozwie, że poprzedni próg był niższy. Uchodzi bowiem jego uwadze, że kapitał zakładowy, co jest okolicznością bezsporną, wynosi obecnie (...) zł, a zatem jego dwukrotność równa się wartości wskazanej w poprzednim brzmieniu postanowienia umowy. Nie sposób tym samym antycypować zachowania pozwanej spółki (jej wspólników większościowych) w przypadku jego ewentualnego podwyższenia, szczególnie z góry zarzucając im – nie wykazując żadnych uprawdopodobniających to okoliczności – wolę zachowań niezgodnych z prawem, uderzających w interes (...) sp. z o.o.

Zupełnie nie znajdują uzasadnienia także podnoszone przez powoda argumenty, stawiające w złym świetle ewentualne nabywanie przez spółkę koniecznych do funkcjonowania bioelektrowni materiałów od jej wspólników większościowych, prowadzących gospodarstwo rolne. Jak bowiem wskazywali reprezentanci pozwanej, a czego w pełni świadomy był powód w momencie przystępowania do spółki, celem przedmiotowej inwestycji była między innymi optymalizacja dochodów związanych z działalnością rolniczą J. i R. G., a więc wykorzystania dostarczanych przez nich materiałów do produkcji energii. Tego rodzaju cel ekonomiczny, tj. zharmonizowanie prowadzonych działalności i interesów, jest zrozumiałe, oczywiste i nie wymaga nadzwyczajnego uzasadnienia. Biorąc powyższe pod uwagę, nie można z góry zarzucić – na czym oparł swoje twierdzenia powód – że będzie w ww. sferze dochodziło do nadużyć, szczególnie, że przecież wspólnicy większościowi, włożywszy w nią znaczne środki i będący członkami zarządu spółki, także ponoszą odpowiedzialność za jej losy i stan finansowy. Działając zatem w opisany przez powoda sposób, robiliby to na własną szkodę, także w perspektywie ewentualnego zastosowania wobec nich art. 299 k.s.h.

Abstrahując od powyższych rozważań, a wskazując jednocześnie na opisany już silny element osobowy spółki z o.o., podkreślić także należy, że – będąc wyposażony w sporne uprawnienie, niewymagane przecież przez przepisy prawa – wspólnik nadal może korzystać z możliwości, które daje mu sama ustawa (por. także: A. Szajkowski, M. Tarska, [w:] Sołtysiński, Szajkowski, Szumański, Szwaja, Komentarz KSH, t. II, 2005, s. 10 i n.). Zgodnie z art. 212 § 1 k.s.h., każdy wspólnik (a zatem również mniejszościowy) ma prawo kontroli, tj. w każdym czasie może przeglądać księgi i dokumenty spółki, sporządzać bilans dla swego użytku i żądać wyjaśnień od zarządu. Jak wynika z niezaprzeczonych zeznań reprezentanta strony pozwanej, nie zaistniała do tej pory sytuacja, która mogłaby zostać uznana za przejaw ograniczenia ww. uprawnień po stronie powoda. Podnieść dodatkowo należy, że w razie wystąpienia takiej sytuacji, będzie miał on prawo wystąpić o ochronę prawną do sądu (art. 212 § 4 k.s.h.). Aktualnie jak wynika z zeznań J. G., to powód nie jest zainteresowany w korzystaniu prawa kontroli działalności spółki.

Podsumowując, Sąd nie mógł uznać żądania W. G. w tym zakresie za zasadne, albowiem nie sposób antycypować ewentualnych zachowań wspólników większościowych i na tej podstawie rozstrzygać o zgodności uchwały z art. 249 § 1 k.s.h., Co więcej, przysługujące mu z mocy ustawy uprawnienia kontrolne uznać należy za odpowiednie dla ochrony jego interesów. Tym samym przedstawiona powyżej zmiana nie prowadzi do obiektywnego i niezgodnego z prawem pomniejszenia jego pozycji w spółce, nie uderza także w zasadę lojalności spółki wobec swoich wspólników czy uczciwego postępowania.

Z powyższych powodów należało orzec jak w pkt 2. wyroku.

Inaczej jednak przedstawia się kwestia zmiany dokonanej w § 12 ust. 10 umowy spółki, tj. wprowadzenia kworum na zgromadzeniu wspólników w postaci reprezentacji co najmniej 25% udziałów w kapitale zakładowym, kiedy przed jej dokonaniem wymogu takiego w ogóle nie było.

W ocenie Sądu słusznie powód wywodzi, że wyznaczenie progu na tym właśnie poziomie może być odczytane jako wymierzone przeciwko wspólnikowi mniejszościowemu, który w niniejszej sprawie pozostaje właścicielem 20% udziałów w spółce. Pojawienie się bowiem na zgromadzeniu któregośkolwiek ze wspólników większościowych (po 40% udziałów) zapewnia jego ważność, zaś w przypadku ich zaniedbania lub braku zainteresowania uniemożliwione zostaje podjęcie jakiegokolwiek uchwały przez wspólnika mniejszościowego. W tym kontekście całkowicie niezrozumiałym dla Sądu – jako niewynikającym z jakiegokolwiek rachunku matematycznego – pozostaje twierdzenie pozwanej, że w

obliczu opisanej powyżej struktury własnościowej, w praktyce konieczny będzie udział co najmniej dwojga wspólników w zgromadzeniu dla uzyskania statusu zgromadzenia ważnego, zdolnego do podejmowania uchwał. Opisaną powyżej zmianę należy zatem uznać za dokonaną w celu pokrzywdzenia wspólnika oraz zmierzającą do naruszenia dobrych obyczajów w rozumieniu lojalności wewnątrz korporacyjnej i zasad przyzwoitego postępowania.

Co więcej jednak, w kontekście powyższych rozważań podkreślenia wymaga fakt, że ustanawianie kworum pozostaje wyjątkiem wobec zasady braku tejże instytucji w spółce kapitałowej. W myśl art. 241 k.s.h., jeżeli przepisy odpowiedniego działu ustawy lub umowa spółki nie stanowią inaczej, zgromadzenie wspólników jest ważne bez względu na liczbę reprezentowanych na nim udziałów. Podobnie jak w przypadku ustalenia zasad głosowania, strony mogą oczywiście przewidzieć w umowie inne rozwiązania, jednakże, jak wskazuje się w doktrynie, dla ochrony interesów wspólników wystarczające pozostają inne przewidziane w Kodeksie spółek handlowych instytucje. Należą do nich: sformułowana w art. 238 k.s.h. zasada sformalizowanego zawiadamiania o miejscu, czasie i porządku obrad zgromadzenia oraz wyrażony w art. 239 k.s.h. zakaz podejmowania uchwał ponad zapowiedziany wcześniej porządek obrad (por. A. Szumański, Granice... j.w.).

W niniejszej sprawie ustanowienie kworum na poziomie 25% może zatem zachęcać wspólników większościowych do obstrukcji w spółce, a więc – nawet przy zachowaniu wszelkich wskazanych w ww. przepisach wymogów – doprowadzenia do nieuzyskania przez zgromadzenie zdolności uchwałodawczej, a to poprzez zwykłą nieobecność dwojga z trzech wspólników. Nie sposób zatem premiować sytuacji, w której – dzięki nagannej postawie – wspólnicy większościowi mogliby swobodnie dysponować przymiotem ważności zgromadzenia, wyłączając właściwie możliwości wspólnika mniejszościowego.

Z powyższych względów należało orzec jak w pkt 1. wyroku. Podkreślić jednocześnie należy, że Sąd uchylił uchwałę w części, albowiem wszystkie jej cztery postanowienia mają charakter autonomiczny i niezależny, tj. wprowadzone zmiany mogłyby bez przeszkód zostać dokonane w czterech odrębnych uchwałach. W konsekwencji, mając na uwadze powyższe ustalenia, tylko jeden z ustępów uchwały nr 3 nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników z 30 marca 2016 r. podlegał uchyleniu na mocy art. 249 § 1 k.s.h. (por. wyr. SN z 19 grudnia 2007 r., V CSK 350/07, LEX nr 371391, wyr. SA w Katowicach, z 23 listopada 2006 r., I ACa 1373/06, LEX nr 307269).

O kosztach procesu orzeczono w pkt 3. wyroku zgodnie z wyrażoną w art. 100 k.p.c. zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów postępowania w sytuacji, w której jedynie część żądania została uwzględniona orzeczeniem. Należy wskazać również, że zgodnie z art. 29 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.2016.623), w sprawach tego rodzaju pobiera się opłatę stałą w wysokości 2000 zł, zaś w myśl § 8 ust. 1 pkt 22 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, stawka minimalna profesjonalnego pełnomocnika wynosi 1080 zł.

W niniejszej sprawie koszty sumarycznie wyniosły zatem 4194 zł (2000 zł opłaty od pozwu, 1080 zł kosztów zastępstwa procesowego oraz 17 zł opłaty od pełnomocnictwa po stronie powoda i – analogicznie – 1097 zł po stronie pozwanego), powód zaś wygrał ją w 75%, pozwany przegrał w 25%. Jako że 75% z 4194 zł wynosi 3145,50 zł, to po odjęciu od tejże kwoty kosztów poniesionych przez powoda, pozostaje 48,50 zł. Kwota ta należna jest pozwanej i – mając to na uwadze – Sąd orzekł jak w pkt 3 wyroku.

Z przedstawionych wyżej względów, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.

SSO Jerzy Kiper

ZARZĄDZENIE

(...)

SSO Jerzy Kiper